

**Do 03.2011 w SD**

Pierwsze trzy dni maja obfitują w święta państwowe. Dotychczas nagłosnione i eksponowane były: Święto Pracy 1 maja oraz rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 roku. Natomiast 2 maja, to Dzień Flagi Rzeczypospolitej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Ustawy w tych sprawach podjął Sejm RP w 2002 i 2004 roku. Zaobserwowano wówczas, że wiedza wśród Polaków o symbolach narodowych pogarszała się i chcąc temu przeciwdziałać uchwalono te święta. Pierwsze z inicjatywy posłów PO, a drugie Senatu. Powoli zdobywają sobie te święta obywatelstwo, kształtują się treści i formy obchodów. Jak wykazały tegoroczne uroczystości, nawet kontrowersyjne.

I. Moim zdaniem, z punktu widzenia Państwa i Narodu najważniejsze jest Święto Konstytucji 3 Maja. 3 maja przypadała 222 rocznica jej uchwalenia przez Sejm Czteroletni, zwany Wielkim. Była ta Konstytucja pierwsza w Europie, a druga po konstytucji amerykańskiej. Jej uchwalenie w 1791 roku było próbą uporządkowania systemu prawnego I Rzeczypospolitej i ratowania Królestwa Polskiego przed ostatecznym upadkiem. W przypadku powodzenia chroniłaby niepodległość i dawała podstawy do budowania nowoczesnego państwa. Tak się nie stało, gdyż nie pozwoliły na to państwa sąsiednie, zwłaszcza Rosja i Prusy, a także część ówczesnych polskich elit politycznych. Ta dramatyczna próba ratowania niepodległości głęboko zapadła w pamięć i świadomość Polaków. Przez lata zniewolenia obrosła piękna tradycja, była dla kolejnych pokoleń źródłem patriotyzmu i nadziei na Niepodległość. Wywalczona przez pokolenia powstańców, przyszła Niepodległość w 1918 roku. W wolnej Polsce pamiętano o tym fakcie historycznym i dzień uchwalenia Konstytucji 3 Maja ogłoszono Świętem państwowym. Po 1945 roku nastąpiły lata budowania realnego socjalizmu w którym dla Trzeciomajowego Święta nie było miejsca. Jego pamięć przywróciło Polakom Stronnictwo Demokratyczne, uchwalając 1981 roku na XII Kongresie dzień 3 Maja swoim świętem partyjnym. Przez dekady lat osiemdziesiątych ta partia organizowała uroczyste obchody, seminaria tematyczne, pogadanki i konkursy historyczne dla młodzieży szkolnej. Stawiano pomniki ku czci Konstytucji Trzeciomajowej i jej twórców, nadawano szkołom imię Konstytucji 3 Maja, a patronami ogłaszano jej twórców. Podobnie było z nazewnictwem ulic w polskich miastach i miasteczkach. Te wszystkie przedsięwzięcia upowszechniały w społeczeństwie polskim okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiedzę o urzędowo zapomnianej Konstytucji, rozbudzały postawy patriotyczne, szczególnie wśród młodzieży, budziły dumę narodową z dokonanych przodków. W zaistniałej sytuacji ówczesnym władzom państwowym nie pozostało nic innego jak zacząć organizować oficjalne uroczystości z ich udziałem. Ukoronowaniem wkładu SD w przywracaniu Polakom Święta i tradycji Trzeciomajowej było uchwalenie w 1990 roku przez Sejm RP, na wniosek klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego, dzień 3 Maja świętem

panstwowym.

Dzisiaj moze rodzić się pytanie czy obrosła ponad dwustuletnia, patriotyczna tradycja Konstytucja Trzeciomajowa jest potrzebna współczesnej Polsce i Polakom? Bezwzględnie tak! Jej podstawowe przesłanie o konieczności reform i obrony niepodległości jest dzisiaj jak najbardziej aktualne. Polska potrzebuje reform, odwaznych decyzji w uchwalaniu praw zgodnych z dobrem narodu i ludzka natura, praw chroniacych byt narodowy i jego tożsamość. Tymczasem obecna władza polityczna i kolejne rządy Platformy Obywatelskiej unikają istotnych zmian, skupiają wysiłki na utrwalaniu swojej władzy. Przed paroma dniami zdymisjonowano Jarosław Gowina, jedyne go ministra, który próbował wprowadzać reformy w swoim resorcie. Brak zrozumienia u premiera dla swoich pomysłów reformatorskich zgłasza wicepremier Janusz Piechociński. Władza z Donaldem Tuskiem na czele mimo forsowania - jej zdaniem postępowych - ustaw o związkach partnerskich, jawi się jako zachowawcza i lekająca się historycznych wyzwań. W czasie mszy świętej w intencji Ojczyzny w warszawskiej katedrze Jana Chrzciciela, arcybiskup Kazimierz Nycz mówił o potrzebie sięgania do fundamentów Konstytucji 3 Maja, o budowaniu godności państwa, rodziny i człowieka. W podobnym duchu wypowiadali się inni hierarchowie kościoła. Tradycja Trzeciomajowa może i powinna być nadal ŹRÓDŁEM WSPÓŁCZESNEGO PATRIOTYZMU.

II. Tymczasem obserwujemy na przestrzeni ostatnich lat, a w szczególności po wyborach parlamentarnych w 2011 roku, wysiłki niektórych sił politycznych obliczone na burzenie naszej tożsamości narodowej. Wystarczy przypomnieć jak bezwzględnie atakowany był S.P. Prezydent Lech Kaczyński za patriotyczne inicjatywy upamiętniające walkę narodu polskiego o niepodległość. Majowe święta stały się dla niektórych środowisk okazją do pisania na nowo polskiej historii „Gazeta Wyborcza” i radiowa Trojka postanowiły zorganizować 2 maja Dzień Święta Flagi RP, w Warszawie i kilku innych miastach Polski odbyły się uliczne imprezy pod hasłem „Orzeł może”. Impreza obliczona była na popularyzację jej organizatorów, którzy w Warszawie i niektórych miastach rzucili z helikopterów 5 mln ulotek. Biegali za nimi przede wszystkim dzieci, gdyż po zgłoszeniu się do wyznaczonych punktów można było uzyskać za nie fajne gadzety, nawet zegarek. Uczestnikom rozdawano różowe okulary, całość oprawy wizualnej była w tonacji różowej. Nigdzie nie można było zobaczyć flagi białoczerwonej, ani też w innej formie barw narodowych. Kluczowym punktem było odsłonięcie przed pałacem prezydenckim orła z czekolady, który w niczym nie przypominał godła narodowego. Honorowy patronat nad tą imprezą objął prezydent Bronisław Komorowski, który jak powiedział zamierza przekonać Polaków do innego obchodzenia świąt narodowych, nie w atmosferze powagi i odpowiedzialności, a radośnie i z zadowoleniem. Para prezydencka otrzymała od organizatorów okolicznościowe zegarki z orłem na cyferblacie.

III. W medialnym szumie zgubiło się także obchodzone 2 maja święto: Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Gdyby nie telewizyjne wystąpienie marszałka Senatu Bogdana Borusewicza,

praktycznie byloby nie zauwazone. Odnosze wrazenie, ze mimo juz dwunastoletniego okresu tych obchodow, wladze panstwowe nie maja pomyslu, z czym i w jaki sposob docierac do blisko dwudziestomilionowej rzeszy Polakow na obczyźnie. Najprawdopodobniej niewiele moga zaoferowac, nie moga m.in. rozwiazac problemu kilkunastu tysiecy Polakow z Kazachstanu, ktorzy deklaruja chec powrotu do Ojczyzny. Dotyczy to takze Polakow z pozostalych terenow bylego ZSRR. Ustawa repatriacyjna, ktorej inicjatorem byl S.P. Maciej Plazynski, mimo zebrania 300 tysiecy podpisow nie moze doczekac sie procedury legislacyjnej. Rzad nie ma tez koncepcji polityki wobec mniejszosci polskiej za wschodnia granica. Nie posiada rowniez oferty dla emigracji okresu po transformacji ustrojowej. Zapowiedz Bogdana Borusewicza nagradzania i wyrozniania Rodakow budujacych pozytywny wizerunek Polski to niewiele. Tym bardziej, ze obecna sytuacja gospodarcza panstwa i polityka jego wladz generuje kolejne fale emigracji.

IV. Tegoroczne obchody Swieta Pracy, podobnie jak w poprzednich latach sprowadzily sie do ulicznych pochodow i manifestacji. Nie cieszyly sie one, zwlaszcza poza stolica Kraju, duza frekwencja. Ich uczestnikami byli w wiekszosci bezrobotni i bezdomni (jak pokazaly media). Byc moze organizatorzy Swieta Pracy powinni w przyszlosci zastanowic sie nad forma jego obchodzenia, jak rowniez tresciami eksponowanymi przy tej okazji. Jest to bardzo dobry moment na pokazywanie skali biedy, postepujacego rozwarstwienia materialnego spoleczenstwa polskiego i zagrozen jakie niosa te zjawiska dla bytu narodowego.

W nielatwej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski zarowno rzadzace sily polityczne, jak i opozycyjne powinny szukac tego co laczy, a nie dzieli. Majowe Swieta stanowa ku temu swietna okazje. Akcje typu "Orzel moze" popierane, a nawet sponsorowane z budzetu Ministerstwa Kultury, budowaniu tej jednosc nie sluza.

5 maja 2013 r.

Leslaw Lech